

TEZY

- Proklamowanie przez kanclerza Olafa Scholza 27 lutego 2022 r. „nowej ery” – *Zeitenwende* – uwarunkowane było czynnikami zewnętrznymi, a także wynikało wprost z wcześniejszych strategicznych błędów niemieckiej polityki. Bezpośrednim bodźcem do rozpoczęcia zmian w RFN stały się inwazja Rosji na Ukrainę oraz opór i wola walki obrońców. Głębszą przyczyną podjęcia decyzji o rewizji niemieckiej polityki było zaś przekonanie o klęsce dotychczasowej strategii, tj. świadomego i celowego budowania dobrobytu i bezpieczeństwa państwa w oparciu o współpracę z Rosją, w tym o dostawę taniego gazu z tego kraju. Z punktu widzenia Polski oraz całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej najbardziej szkodliwym elementem tego kursu było uporczywe realizowanie przez Berlin w wielu obszarach polityki *Russia first*, nieuwzględniające ani zmieniających się uwarunkowań, ani interesów sojuszników RFN z UE i NATO.
- W rezultacie ogłoszenia „nowej ery” w Niemczech dochodzi zarówno do zmian mentalnościowych, jak i – w wybranych sferach – do wdrażania radykalnych reform. Zarówno jedne, jak i drugie dokonują się jednak tylko tam, gdzie zostało to zdefiniowane jako nieodzowne, a ich zaniechanie zagrażałoby bezpieczeństwu państwa. W średniej i dłuższej perspektywie obecny rząd SPD, Zielonych i FDP wprzęgnie prawdopodobnie pojęcie *Zeitenwende* do realizacji programu zawartego w umowie koalicyjnej, w której „koalicja postępu” deklarowała głęboką transformację gospodarki ku zeroemisyjności, przyspieszanie transformacji cyfrowej oraz zrywanie zależności inwestycyjnych i eksportowych.
- Do końca kadencji rządu Scholza, a zapewne też w kolejnych latach (jeśli u władzy będą partie głównego nurtu), nasili się narracja o jeszcze pilniejszej potrzebie przeprowadzenia radykalnych przeobrażeń. W warunkach „nowej ery” w polityce – nie tylko Niemiec, lecz także świata – a aktualnie również w warunkach wojny, te kosztowne reformy rządzący przedstawiają jako konieczne wyrzeczenia, ale przede wszystkim inwestycję w przyszłość. Tak prezentowana *Zeitenwende* i jej priorytety będą reklamowane jako koło zamachowe budowania nowej siły ekonomicznej, a przez to również politycznej RFN. W projekt *Zeitenwende*, rozumiany jako modernizacja Niemiec i wzmocnienie ich potęgi gospodarczej i politycznej, może też zostać wpisana powojenna odbudowa Ukrainy.

- Obecnie najbardziej spektakularnym przejawem polityki „nowej ery” jest energetyczne oddzielenie (*decoupling*) RFN od Rosji. W 2022 r. – w wyniku decyzji czy to Zachodu, czy Kremla – doszło do przerwania importu stamtąd głównych surowców: węgla kamiennego, gazu ziemnego i ropy naftowej, a Niemcy musiały w przyspieszonym trybie i ponosząc wysokie koszty, dywersyfikować ich dostawy. W rezultacie decyzji obu państw doszło ponadto do zerwania większości łączących je więzi biznesowych, a największymi „ofiarami” *decouplingu* stały się firmy będące dotychczas fundamentem sojuszu. Za bezprecedensowe należy uznać decyzje Berlina o nacjonalizacji aktywów Gazpromu i przejściu kontroli nad spółkami Rosnefti w RFN oraz Moskwy – dotyczące aktywów Unipera i Wintershallu Dea w Rosji. Jest jednak prawdopodobne, że w dłuższej perspektywie, w przypadku normalizacji stosunków między Zachodem a Rosją, część niemieckich elit gospodarczo-politycznych będzie optować za odnowieniem współpracy handlowej z tym krajem, w tym za wznowieniem importu surowców energetycznych – choć z pewnością nie na taką skalę, jak to miało miejsce przed 2022 r.
- Innym obszarem gruntownych zmian, które *Zeitenwende* wprowadziła w niemieckiej energetyce, jest sektor gazowy. Najważniejsza z nich zaszła w strukturze importu, który w ok. 94% pokrywa zapotrzebowanie kraju na błękitne paliwo. W 2022 r. Niemcy utraciły największego dostawcę tego surowca, czyli Rosję, która w ostatnich latach odpowiadała za około połowę jego importu. Inwazja na Ukrainę i wynikający z niej upadek koncepcji sojuszu energetycznego z Moskwą wymusiły zmianę podejścia Berlina do stworzenia – brakującej do tej pory – infrastruktury do importu LNG. Przy ogromnym wysiłku finansowym i w trybie awaryjnym rząd federalny zdecydował o budowie własnych terminali w rekordowym czasie i na bezprecedensową skalę. Realizacja tych planów umożliwi trwałе uniezależnienie się od dostaw z Rosji. Przerwanie współpracy z Gazpromem wymusiło jednocześnie na RFN poszukiwanie alternatywnych źródeł importu. Najważniejszym nowym partnerem na tym polu stały się USA, skąd pochodzi obecnie nawet trzy czwarte sprowadzanego do niemieckich terminali gazu.
- Ani kryzys energetyczny związany z agresją Rosji na Ukrainę, ani polityka *Zeitenwende* nie doprowadziły do zmiany podstawowych założeń niemieckiego modelu transformacji sektora elektroenergetycznego. Nadal należą do nich dążenie, aby sektor ten w coraz większym stopniu opierał się na źródłach odnawialnych, oraz uzupełniająca, pomostowa rola gazu ziemnego. Rządzący w swej narracji wręcz wykorzystują kryzys jako kolejny nośny

argument za uzgodnionym wcześniej przez koalicjantów przyspieszeniem wdrażania *Energiewende*.

- Rosyjski atak na Ukrainę był impulsem, który skłonił rząd SPD, Zielonych i FDP do rewizji polityki zagranicznej, głównie w obszarze polityki wschodniej (*Ostpolitik*). W dyskusji nad jej nowym kształtem dominuje SPD, a dotychczasowe propozycje wskazują, że mimo postrzegania Rosji jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy RFN nie wyklucza powrotu do współpracy z nią po zakończeniu wojny, po zmianie politycznej na Kremlu oraz jego rezygnacji z dalszego prowadzenia polityki imperialnej. Jednocześnie Berlin zachowuje wstrzeźliwość wobec wspierania ukraińskich ambicji dotyczących członkostwa w UE i NATO.
- Inwazja na Ukrainę pokazała Niemcom, że współkształtowanie europejskiego bezpieczeństwa z Rosją jest obecnie niemożliwe. Berlin zrozumiał konieczność wzmocnienia obrony zbiorowej w NATO, zwiększenia obecności Sojuszu na wschodniej flance oraz dozbierania Ukrainy w obliczu agresywnych działań Kremla. RFN jest gotowa do poniesienia w perspektywie kilku najbliższych lat kosztów inwestycji w obronność własną i NATO oraz utrzymania pomocy wojskowej dla Kijowa.
- Koncepcja nowego porządku bezpieczeństwa w Europie, który zakładałby długofalową, systemową i kosztowną konfrontację z Moskwą, nie mieści się na razie w myśleniu Berlina o europejskim bezpieczeństwie. Wydaje się, że w długoterminowej perspektywie – po zakończeniu wojny i ewentualnych zmianach na Kremlu – Urząd Kanclerski chciałby częściowego powrotu do pozimnowojennego projektu kształtowania kooperatywnego bezpieczeństwa z udziałem Rosji. Na modyfikację tego nastawienia w przyszłości może wpłynąć zmiana stanowiska Waszyngtonu: oficjalne wypowiedzenie Aktu Stanowiącego NATO–Rosja oraz przyznanie Ukrainie amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa. To z kolei będzie zależało od sytuacji wewnętrznej politycznej w samej Rosji.
- „Nowa era” sprowokowała dyskusję nad granicami globalizacji i uzależnienia gospodarczego od państw autokratycznych. Szczególną uwagę zwrócił problem Chin – najważniejszego partnera handlowego RFN i bardzo ważnej destynacji niemieckich inwestycji. Koncepcja *decouplingu*, czyli odcięcia się i redukcji wymiany, nigdy nie była w Niemczech popularna ze względu na koszty ekonomiczne. Ostatecznie wygrała idea *de-riskingu*. Zgodnie z nią rząd będzie chronił infrastrukturę krytyczną i przedsiębiorstwa wysokich

technologii przed przejęciem przez obcych inwestorów. W relacjach zewnętrznych trudno uznać ją za radykalną: nie ma mowy o ograniczaniu powiązań z Chinami, ale o zrównoważeniu ich nowymi kanałami współpracy, np. z Indiami, państwami Afryki, Brazylią. *Zeitenwende* nie przynosi więc mniej globalizacji, lecz więcej.

- *Zeitenwende* nie oznacza większego poparcia Berlina dla pogłębienia integracji gospodarczej w UE. Kryzys ekonomiczny raczej popycha RFN w kierunku renacjonalizacji narzędzi wspierania gospodarki. Niemcy ochoczo skorzystały z możliwości zwiększenia pomocy publicznej dla własnych przedsiębiorstw, blokując jednocześnie uruchomienie nowego unijnego funduszu na rzecz „suwerenności strategicznej”. O tym, że Berlin skłania się raczej ku spowolnieniu postępów integracji, świadczą także niewyraźne zgody na powstanie wspólnego ubezpieczenia depozytów bankowych i finalizacji unii bankowej oraz twarde stanowisko w kwestii reformy zasad dyscypliny fiskalnej w UE, która pozwoliłaby zadłużonym państwom na wybór bardziej elastycznych i dłuższych ścieżek redukcji długu.
- Wojna na Ukrainie i szok energetyczny doprowadziły w Niemczech do stagflacji – stagnacji ekonomicznej połączonej z wysoką inflacją. Znakiem *Zeitenwende* są spory o to, jak zareagować na kryzys. W kraju odżył konflikt między zwolennikami liberalizacji gospodarki a rzecznikami idei interwencyjonistycznych, zakładających większą rolę państwa. Próba wyjścia z klinicy jest koncepcja transformatywnej polityki podażowej, która łączy cechy obydwu podejść, a rządowi przypisuje kluczowe znaczenie w zwiększeniu inwestycji. Berlin obiecuje sobie po niej „nowy cud gospodarczy”, z kolei krytycy wskazują na rosnące ryzyko dezindustrializacji i osłabienia RFN w wyniku błędnej polityki.
- Wojna na Ukrainie uwypukliła istniejące różnice między wschodem a zachodem Niemiec. Przez mieszkańców zachodu wszelkie zmiany i przeobrażenia były i są postrzegane jako ewolucyjne przystosowanie się do nowych warunków społecznych i gospodarczych. Dla obywateli wschodnich landów transformacja (zwłaszcza ta z okresu 1989/1990) oznaczała radykalne zerwanie z dotychczasowymi schematami postępowania, nierzadko wymuszające zwrot w sposobie życia. Mniejsze zasoby ludności byłego NRD – brak zgromadzonego kapitału, niższe emerytury i mniejsza mobilność na rynku pracy – przyczyniają się do nasilenia obaw przed przekształceniami. We wschodnich krajach związkowych częściej odczuwalne są brak sprawczości i utrata kontroli przez państwo. Nałożenie się na siebie nowej odsłony

kryzysu uchodźczego z Ukrainy oraz z pozostałych kierunków w połączeniu ze sprzeciwem wobec centralnego projektu *Zeitenwende* – zmian w energetyce – prowadzi do wzrostu poparcia dla antyestablishmentowego ugrupowania AfD.

- Wraz z upływem czasu od rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę przekonanie wyborców do koniecznych zmian stanie się coraz trudniejsze. Zarazem uniknięcie pogłębionych podziałów wśród obywateli to warunek społecznej zgody na wdrożenie *Zeitenwende*. Największe zagrożenie dla realizacji zapoczątkowanych w lutym 2022 r. przeobrażeń niesie jednak ze sobą brak rąk do pracy w niemieckiej gospodarce. Bez pozyskania kilkudziesięciu, a nawet kilkuset tysięcy nowych pracowników rocznie dokonanie transformacji w energetyce czy zmiana modelu gospodarczego opóźnią się lub w wielu obszarach okażą się niewykonalne. Kolejna debata o RFN jako państwie imigracyjnym – zwłaszcza w kontekście trwającego kryzysu uchodźczego – będzie jednym z centralnych sporów w nadchodzącej kampanii przed wyborami do Bundestagu w 2025 r.